

20 grudnia 2015. IV niedziela Adwentu. Komentarz ojca Jacka Salija

(Mi 5,1-4a) A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności. Przeto [Pan] wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić. Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela. Powstanie On i paść będzie mocą Pańską, w majestacie imienia Pana Boga swego. Osiąda wtedy, bo odtąd rozciągnie swą potęgę aż po krańce ziemi. A Ten będzie pokojem.

(Mi 5,1-4a)

A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności. Przeto [Pan] wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić. Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela. Powstanie On i paść będzie mocą Pańską, w majestacie imienia Pana Boga swego. Osiąda wtedy, bo odtąd rozciągnie swą potęgę aż po krańce ziemi. A Ten będzie pokojem.

(Ps 80,2-3.15-16.18-19)

REFREN: Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie

Usłysz, Pasterzu Izraela,
Ty, który zasiadasz nad cherubinami.
Wzbudź swą potęgę
i przyjdź nam z pomocą.

Powróć, Boże Zastępów,
wejrzyj z nieba, spójrz i nawiedź tę winorośl.
I chroń to, co zasadziła Twoja prawica,
latorośl, którą umocniłeś dla siebie.

Wyciągnij rękę nad mężem Twojej prawicy,
nad synem człowieczym,
którego umocniłeś w swej służbie.
Już więcej nie odwrócimy się od Ciebie,
daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwalili.

(Hbr 10,5-10)

Bracia: Chrystus przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę w zwoju księgi napisano o Mnie abym spełniał wolę Twoją, Boże. Wyżej powiedział: ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie, choć składa się je na podstawie Prawa. Następnie powiedział: Oto idę, abym spełniał wolę Twoją. Usuwa jedną [ofiare], aby ustanowić inną. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

(Łk 1,38)

Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa.

(Łk 1,39-45)

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.

Komentarz

"A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?" - zawołała Elżbieta na widok Maryi. Nie sposób nie skojarzyć sobie tych słów ze słowami króla Dawida, uradowanego, ale również zaniepokojonego perspektywą przeniesienia arki Przymierza do Jerozolimy: "A skądże mi to, że Arka Pańska przyjdzie do mnie?"

Jeszcze kilka innych szczegółów z dzisiejszej Ewangelii wskazuje na to, że Ewangelista Łukasz chce przedstawić Maryję jako Arkę Nowego Przymierza. Np. kiedy król Dawid sprowadzał Arkę Przymierza do Jerozolimy, tańczył z radości. Otóż słowa Elżbiety, że na pozdrowienie Maryi dzieciątko poruszyło się w jej łonie, dosłownie trzeba by przetłumaczyć, że dzieciątko zatańczyło w

jej łonie.

Zastanówmy się teraz, o ile wspanialej Maryja jest Arką Przymierza, aniżeli ta arka, którą Dawid wprowadził do świątyni Jerozolimskiej.

W arce Dawidowej przechowywano tablice dziesięciorga przykazań Bożych; Maryja nosiła w sobie samego Boskiego Prawodawcę. Nad arką w świątyni jerozolimskiej unosiła się chwała Pańska na znak szczególnej obecności Boga wśród swojego ludu. Maryja nosiła w swoim łonie Jezusa, który jest tym samym wszechmocnym i nieskończonym Synem Bożym, przez którego świat został stworzony.

Co najmniej dwa wielkie wnioski praktyczne wypływają dla nas z dzisiejszej Ewangelii: po pierwsze, po to Maryja fizycznie nosiła w sobie i urodziła Syna Bożego, ażeby każdy z nas mógł Go nosić w sobie duchowo. Przecież to do nas odnoszą się tamte niezapomniane słowa Pan Jezusa z Apokalipsy: "Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną" (3,20). Przecież to dzięki temu, że Maryja urodziła nam Jezusa, możemy słuchać Jego nauki, karmić się Jego Ciałem, naśladować Go w niesieniu krzyża i uczestniczyć w Jego zmartwychwstaniu. Święta Bożego Narodzenia rok rocznie stawiają nas przed pytaniem: czy również ja, czy również moi bliscy otwieramy Jezusowi drzwi naszych serc?

I drugi wniosek praktyczny z dzisiejszej Ewangelii: pierwszą rzeczą, jaką zrobiła Maryja, kiedy zaczął w niej przebywać Syn Boży, było pójście do Elżbiety z posługą miłosierdzia. To jest bardzo ważne kryterium, po którym można poznać, że w moim wnętrzu noszę Jezusa - czy staram się zauważać tych ludzi, którzy potrzebują mojej pomocy?

o. Jacek Salij OP